

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem proty 20 gr wstępu. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy utrzymaniu przedpłat, srożeń pras, przerwanie komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawionych dostawczych gazet, lub zwrotu cen abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252

Poniedziałek Wiktora
Wtorek Gereona z tow.
Środa Maksymiljana

Dziś wschód słońca o godz. 5.46 zach. 17. 3
Jutro „ księżyc „ 5.48 „ 17. 1
Dziś „ księżyc „ 14.26 „ 3.15

Nr. 117

Wąbrzeźno, wtorek 11 października 1927 r.

Rok VI

Ucisk Polaków

na ziemiach niewyzwolonych. Jak rząd niemiecki traktuje mniejszość polską?

Położenie mniejszości polskiej, w Niemczech — jak informuje Waszego korespondenta bawia-cy chwilowo w Grudziądzu jeden z działaczy polskich na Warmji, — jest niesłychanie ciężkie. Niemcy z całą bezwzględnością, terorem wprost tępią polskość na każdym kroku.

Uwydatnia się to naprzykład w jaskrawy sposób przy każdorazowym spisie ludności, kiedy to trzeba mielała odwagi, by przyznać się publicznie do polskości. Nic więc dziwnego, że liczba ludności polskiej na obszarze, który pozostał przy Rzeszy spadła z cyfry przeszło milion, jaką to cyfrę wykazywały statystyki przedwojenne, do 600.000 według obliczeń oficjalnych. W rzeczywistości jednak mniejszość polska w Niemczech liczy półtora do 2 milionów ludności.

Aby tę poważną mniejszość polską zorganizować w trwałe i mocne kadry, powstał swego czasu Związek Polaków w Niemczech, organizacja wybitnie bezpartyjna. Dzięki też olbrzymim wysiłkom Związku Polaków zdobyto dwa mandaty w Sejmie pruskim, naturalnie przy poparciu pozostałych mniejszości narodowych w Niemczech.

Pozatem Polacy wchodzi do sejmików w prowincjonalnych i powiatowych w przygranicznych ziemiach. Najsilniej reprezentowani są na Śląsku, gdzie nawet wchodzi do wydziałów powiatowych. W przeszło 90 gminach na Górnym Śląsku Polacy mają większość, co uprawnia ich do wybrania polskich zarządów gminnych. Jednakże Niemcy, nie chcą absolutnie zatwierdzać sołtysów Polaków, chyba że sołtys taki wyprze się całkowicie polskość i zobowiąże się służyć interesom niemieckim. Kwitnąca ta na Śląsku polskość wyprowadza Niemców z równowagi i dlatego teren ten otoczony jest obecnie specjalną „opieką” niemiecką i tam toczy się najbardziej zacięta walka z polskością.

Najślabszym punktem w organizacji mniejszości polskiej w Niemczech jest prasa polska, która z powodu braku środków i teroru niemieckiego wprost wegetuje. Na mniejszość polską składają się żywioty niezamożne i przeważnie zależne od kapitału niemieckiego. Jeżeli więc robotnik polski odważy się choćby tylko zawiązać ohleb w gazetę polską, zostaje natychmiast wydalony z fabryki. Nawet firmy polskie obawiają się udzielać ogłoszeń pismu polskiemu i dlatego Polacy w Niemczech podziwiają rozwój pism niemieckich w Polsce, które w dziale ogłoszeń posiadają tyle firm polskich.

Główna walka z mniejszością polską toczy się w dziedzinie szkolnej. Polacy w Niemczech nie posiadają ani jednej szkoły średniej; kilka szkół mniejszościowych istnieje jedynie na terenie Śląska, lecz i tam kierownictwo tych szkół pozostaje w rękach zdeklarowanych hakatystów. Nauka języka polskiego w trzech szkołach na Warmji, prowadzona jest przez nauczycieli niemieckich, nieumiejących właściwie po polsku. Nauczycieli, którzy przyznali się do polskość, przenosi się bezwzględnie do zachodnich dzielnic Niemiec. Prezesi regencyj, którzy oficjalnie oświadczają, że pragną być sprawiedliwymi wobec Polaków, jako członkowie „Heimatdienst” prowadzą politykę eksterminacyjną.

Wogóle Niemcy stosują nieprawdopodobne wprost metody sztykan, aby utrudnić wprowadzenie szkolnictwa polskiego w Rzeszy.

Walka z naporem niemieckim jest niesłychanie trudna z powodu ciężkiego położenia materialnego mniejszości, składającej się przeważnie z drobnych rolników i robotników, podczas gdy Niemcy wszelkimi środkami dążą do zgniecenia polskich banków ludowych, które pozbawione kredytów tak polskich, jak i niemieckich wogóle już tylko wegetują.

Przez corocznie odbywane kongresy mniejszości narodowych w Genewie, dzięki energicznemu wystąpieniom posła do Sejmu pruskiego p. Baczewskiego, świat już wie ośkolwiek o losie Polaków w Niemczech. Wo-

bec tego i rząd Rzeszy zaczyna się trochę liczyć z mniejszością polską, lecz program jego polega na udzieleniu praw Polakom, wówczas, gdy ich w granicach Rzeszy już nie będzie.

I tem tłumaczyć należy wzmoczoną politykę eksterminacyjną rządu niemieckiego, która znajduje swój wyraz w uchwalaniu coraz to nowych milionowych funduszy na tępienie polskość na ziemiach graniczących z Polską.

Wobec tych wszystkich faktów rząd i społeczeństwo polskie nie mogą pozostać obojętne. Powstać powinna bez zwłoki akcja, mająca na celu poparcie moralne i materialne walczącej ludności polskiej w Niemczech.

Odroczenie rokowań pożyczkowych do wtorku.

Na prośbę konsorcjum amerykańskiego — zgoda rządu. —

Zapowiedziana na sobotę odpowiedź konsorcjum amerykańskiego nadeszła w godzinach rannych. Zawiadamiała ona po krótko, iż nad propozycjami polskimi (92 kurs emisyjny, 103 kurs wykupu przy 7 proc.) w Nowym Jorku zastanawiają się, aby je zbadać dokładnie i dokonać nowych obliczeń, których podstawą byłyby polskie propozycje, konsorcjum zastrzegło sobie 2 dwa dni czasu, w ciągu których ma się porozumieć ze wszystkimi domami bankowymi, zainteresowanymi w emisji pożyczki polskiej.

Odpowiedź tę zakomunikowali wczoraj pp. Monnet i Fisher wiceprezesowi Banku Polskiego p. Młynarskiemu, który w godzinach rannych odwiedził Amerykanów w hotelu Europejskim.

Z kolei p. Młynarski zakomunikował treść depezy ministrowi skarbu, p. Czechowiczowi, który znów wespół z p. Młynarskim poinformował o prośbie Amerykanów o dwudniową zwłokę wicepremiera p. Bartla. Wicepremier ze swej strony odbył konferencję z ministrami Kwiatkowskim, Romockim, Czechowiczem i Staniewiczem, komunikując jednocześnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i premierowi Piłsudskiemu tekst odpowiedzi Amerykanów.

Wiceprezes rady ministrów prof. Kazimierz Bartel oświadczył w dniu wczorajszym przedstawicielom prasy, co następuje:

„D. 8 b. m. nad ranem rząd otrzymał z Nowego Jorku zawiadomienie bankierów, że wzięli oni pod rozwagę ostateczne kontrpropozycje rządu polskiego. Dla przeprowadzenia odpowiednich obliczeń proszą oni o dwa dni zwłoki. Rząd zgodził się na udzielenie żądanej zwłoki wobec czego przed wtorkiem nie należy oczekiwać zakończenia rokowań“.

Rakowski będzie odwołany?

Kowno. 9. X. Jak z Moskwy donoszą że ułożona została dziś wieczorem odpowiedź na notę Francji. Z treści odpowiedzi wynika, że Rakowski, według życzeń Francji będzie z Paryża odwołany Z. S. R. R. w nocy swej podkreśla że działania Rakowskiego w Paryżu były po myśli rządu Sowieców. Pomimo ostatniej afery Rakowski pozostanie nadal w służbie dyplomatycznej sowieców.

Odpowiedź będzie prawdopodobnie dziś przez Herbertte'a przesłana rządowi francuskiemu.

Z dobrze poinformowanego źródła podają, że Rakowski w środę a najpóźniej w czwartek opuści Paryż udając się do Moskwy.

Dziś wieczorem ma Kalinin potwierdzić odwołanie Rakowskiego z Paryża. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Demonstracje członków PFS.

przeciw wykluczeniu p. Moraczewskiego z partji.

Warszawa 8 października. W związku z ostatnią decyzją władz partyjnych PPS, wykluczającą ze stronnictwa p. Moraczewskiego, ze strony poszczególnych członków P. P. S. nastąpiły demonstracyjne posunięcia, stwierdzające niesolidaryzowanie się z decyzją powyższą.

Wczoraj złożyła mandat do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, posłanka Prausowa,

jednocześnie posłowie Ziemięcki, Jaworowski i Malinowski złożyli wczoraj w Sulejówku wizytę ministrowi Moraczewskiemu.

Rozmowa między Briandem a Zalewskim.

Paryż, 9. X. Chociaż o wczorajszej godzinnej rozmowie między Briandem a Zalewskim brak pewnych danych, pisma paryskie poranne podają, że tematem rozmowy był stosunek mocarstw do Rosji.

Poruszono także sprawę konfliktu francusko-sowieckiego i sprawę polsko-litewską.

Polska a Litwa.

Uroczystości we Wilnie. — Konferencje. — Dzień „smutku i żałoby“ na Litwie. — Mobilizacja szaulisów. — „Do czynu“.

Wilno. 9. X. Już w sobotę przyozdobiło się całe miasto w szaty świąteczne z okazji przypadającej w niedzielę 7 rocznicy przyłączenia Wilna do Macierzy. Miasto było bardzo pięknie udekorowane i iluminowane.

W niedzielę o godz. 8,25 przyjechał pociągiem pan Marszałek Piłsudski ze swą i ministrami.

O godz. 10,30 odbyło się w bazylice solenne nabożeństwo. W pobliżu ołtarza zasiedli: pan marszałek Piłsudski oraz gen. Żeligowski.

Kościół wypełniły liczne rzesze wiernych. Podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski.

Po mszy św. odbyła się wspaniała defilada, którą przyjmował generał Żeligowski. W defiladzie wziął udział cały korpus wileński i wszelkie organizacje wojskowe.

O godz. 1-szej odbył się w sali rady miejskiej olbrzymi wiec protestacyjny. Obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. — Na wiecu uczczono pamięć poległych w walkach o oswoobodzenie Wilna przez powstanie.

Zebrani na wiecu uchwalili odpowiednią rezolucję.

O godz. 13,30 odbyła się pod przewodnictwem pana Marszałka Piłsudskiego konferencja polityczna, w której wzięli udział ministrowie: Składkowski, Dobrucki, Knoll, Staniewicz, wojew. Raczkiewicz, przedstaw. Polski w Rydze p. Łukasiewicz i inni. Na godz. 18 zwołano drugą konferencję.

Kowno. 9. X. Dziś odbył się na całym obszarze Rzeczypospolitej litewskiej „dzień smutku i żałoby“, z okazji rocznicy przyłączenia Wilna do Polski.

W każdej miejscowości odbywały się żałobne nabożeństwa oraz wiece, na których mówcy

podjudzali ludność litewską przeciwko Polsce.

Nie zadowolili się jednak Litwa podjudzaniem ludności, zamieszkałej na obszarze Litwy. Za pośrednictwem radjostacji kowieńskiej (Kauņas — Kowno) szerzono agitację antypolską.

Wygłoszono także przemówienie w języku polskim. — Mówca przedstawiając dzieje Wilna, dowodzi, że Wilno powinno i musi prędzej czy później należeć do... Litwy. Mówca wspomina także o ostatnich krokach rządu polskiego, nazywając to lekceważeniem ludności litewskiej, która już od dawna jęczy pod jarzmem grabieżców — Polaków. Dowodzi on także, że nie Żeligowski oderwał Wilno. Główną przyczyną był Piłsudski, który w kilka tygodni po zabranii Wilna powiedział miał: „Nie mądry ten, kto myśli, że Żeligowski nie działał z mego polecenia“. (słowa mówcy litewskiego.)

(Zaznaczyć należy, że o żadnym „jęczeniu“ litewskich obywateli w Polsce nie ma mowy. Rząd pozamykał dopiero w ostatnich czasach kilka szkół litewskich, których nauczyciele uprawiali agitację antypolską. — Zresztą całe przemówienie prelegenta nacechowane było nienawiścią ku Polsce.)

Jak donosi „Kurjer Warszawski“ z nadgranic litewskiej, na terenie Litwy rozpoczęto w piątek mobilizację szaulisów litewskich. Zgłaszający się zaopatrywani są w broń, a następnie sformowani w pułki; wysyłani są nad granicę polską.

Jak donoszą z nad granicy litewskiej, rozrzucona jest w ostatnich czasach w kilkudziesięciu tysiącach ulotka pt.: „Do czynu“. Ulotka podpisana jest przez koła oficerskie i organizacje wojskowe. W ulotce wzywa się ludność do walki przeciwko Polsce. Celem wysiłku ma być odebranie Wilna.

Eksplzja granatu — 2 osoby zabite.

Bruksela 9. X. — Dwaj robotnicy zatrudnieni przy niszczeniu fortyfikacji koło Verdingen, znaleźli 15,5 cm. granat. Przy opróżnianiu go z zawartości, granat eksplodował skutkiem czego obaj robotnicy zostali na miejscu zabici.

Otwarcie mostu księcia J. Poniatowskiego w Warszawie.

Warszawa 9. X. Dziś o godz. 1/2 11-tej zgromadzili się przedstawiciele sejmu, senatu oraz miasta około mostu oczekując na prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego, który miał dokonać otwarcia mostu.

O godz. 11-tej przybył p. Prezydent wraz ze swą. Ks. biskup polowy Gall odprawił krótkie modły, po których poświęcił wjazd oraz dwie pamiątkowe tablice. Po akcie tym p. Prezydent przeciął wstęgę i samochodem przejechał przez nowo otwarty most do Radzyna.

Olbrzymi pożar wsi Puy San André.

Paryż. 9. X. Wę wsi Puy San André wybuchł z niewiadomych powodów ogromny pożar. Pastwą pożaru padło 60 domostw; 60 rodzin a 300 osób jest bez dachu. Spaliło się wszystko bydło. Dotychczas stwierdzono, że spaliły się

2 osoby. Z całej wsi nietknięte pożarem zostały: kościół, szkoła, dom sołectwa, oraz jeden dom mieszkalny. Straty są olbrzymie.

Nieszczęście samochodowe koło Pierrefitte.

Paryż. 9. X. Samochód, w którym znajdowały się 4 osoby jadąc na tzw. „moście djabelskim“ koło Pierrefitte — wpadł do bocznego kanału Loiry, skutkiem czego dwie osoby utonęły. 1600 domów pastwą pożaru.

Londyn. 9. X. W Peschawar (Indje) spłonęło przeszło 1600 domów. Wiele osób zatrudnionych w ubikacjach handlowych spłonęło.

Uroczystość odsłonięcia pomnika pod Radzyminem.

Warszawa, 9. X. Dziś odbyła się w oddaleniu około 2 km, od Radzyna uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci poległych w r. 1920.

Na uroczystość tę oprócz licznych tłumów przybyli przedstawiciele władz, instytucji państwowych, rządu oraz korpus dyplomatyczny. Rządka tę uroczystość zaszczylił swą obecnością najwyższy zwierzchnik państwa — prezydent p. Ignacy Mościcki.

Mszę św. odprawił biskup polowy ks. Gall, poczem nastąpiło uroczyste odsłonięcie, oraz składanie wieńców na grobach poległych.

Uroczystość miała charakter uroczystości państwowej.

Polak w amerykańskim sztabie jen.

Nowy Jork. Prezydent Stanów Zjednoczonych mianował majora Józefa Barzyńskiego oficerem Sztabu jeneralnego w Waszyngtonie. Major Barzyński jest bratankiem s. p. ks. Wincetego Barzyńskiego, byłego prowincjała OO. Zmarłychwstańców

Nowy ustrój sądownictwa wprowadzony będzie w tym roku.

Warszawa. Wiceminister sprawiedliwości Car w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że prace polskiej komisji kodyfikacyjnej posunęły się tak daleko, iż jeszcze w tym roku wprowadzony będzie nowy ustrój sądownictwa i nowa ustawa o postępowaniu karnym, a być może, że uda się w tem terminie również wprowadzić ustawę o postępowaniu cywilnym. W ten sposób usunięte zostałyby z życia państwowego niedogodności tak wielkie jak cztery odmienne ustawy, obowiązujące dziś w Polsce, a mianowicie: rosyjska, kodeks Napoleona, niemiecka i austriacka.

Polska otrzymałaby jednolite ustawodawstwo zupełnie oryginalne. Komisja kodyfikacyjna w pracach swych posługiwała się bowiem ustawodawstwem porównawczem 22-ch państw, przedewszystkiem zaś jednak uwzględniała warunki polskie w kraju. W ten sposób ustawodawstwo polskie jest najzupełniej samodzielne.

W okresie pierwszego roku od chwili wprowadzenia nowego ustawodawstwa nie będzie ono miało mocy obowiązującej, a to w tym celu, by prawnicy polscy mogli się zaznajomić z nowymi ustawami.

Kronika sportowa

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ligi.

Warszawa „Warszawianka“ — „Hasmonea“

5: 1 (1: 0)

— Kraków, — „Pogoń“ Lwów — Wisła —

Kraków — 2: 0

— Katowice I. F. C. „Polonia“ — Warszawa

— 4: 3

— Łódź Ł. K. S. — „Ruch“ Katowice 6: 2

— Lwów „Warta“ — Poznań „Czarni“ —

Lwów 3: 3,

— Toruń — T. K. S. — „Jutrzenka“ — Kra-

ków 4: 3.

Zawody lekkoatletyczne kobiece

Austria — Polska.

— Kraków 9. X. Kobiece zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Austrii a Polską, wygrała reprezentacja Austrii 61: 45. Publiczności około 3000 osób.

Dr. Pelzer najlepszy biegacz Niemiec

— bije Eino Borga.

W sobotę Dr. Pelzer, najlepszy biegacz niemiecki pokonał wszystkich fińskich biegaczy w Wiborg. (Nurmi nie brał udziału w biegu). Otóż 1500 m. przebiegł Dr. Pelzer w czasie 3:57,9

nnych ofiarach próbowała siły swoich wdzięków.

XII.

Jedna rzecz jeszcze utwierdziła Leonarda w tej myśli — brak odpowiedzi na list pisany wkrótce po wyjeździe Alicji. Nie wiedział, że cała korespondencja panny Worthington przechodziła przez ręce lady Raven, która bez skrupułu skonfiskowała pismo adresowane do siostrzenicy, a tchnąc miłością bez granic.

Alicja nie mogła dłużej znieść tego milczenia; zdawało się jej, że jedno słowo z tych ust ukochanych, jedno spojrzenie tych jasnych oczu zdołał usmierzyć ból jej serca i powodowana tęsknotą i uczuciem, po powrocie do Londynu napisała krótki bilecik do Leonarda.

Instynktowo, lękając się bystrego oka ciotki, sama zesłała cichutko na dół, żeby list swój dołączyć do innych, które miały być zaraz wyprawione na pocztę.

Hrabina miała jednak ucho równie przenikliwe, jak oko; usłyszawszy ostrożne stąpanie Alicji po schodach, domyśliła się czegoś niezwykłego i cicho wsunęła się do przedpokoju. Pod listami na stole leżała koperta, zaadresowana ręką siostrzenicy do pana Leonarda Carrington. Lady Raven skwapliwie podchwyciła podejrzane pismo i wróciwszy do swego pokoju, przeczytała je bez skrupułu. Za chwilę lokaj odniósł na pocztę listy, ale między niemi nie było bileciku Alicji.

Pomimo wizyt, zabaw i obmyślenia świetnych toalet, panna Worthington z gorączkowym niepokojem codzien wyczekiwała listu. Może on zapomniał i wzgardził? może cierpi i kocha, lecz nie chce ugiąć swej dumy i odezwać się do serca, które go odrzuciło?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miłość i Duma

28)

Nowela Pawła Morgana.

(Przekład z angielskiego)

W tem oznajmiono lorda Harcourt Vernon. Alicja pobałdła, lecz wnet odzyskałszy przytomność i myślu, przyjęła go ze swobodą, lecz zimną grzecznością. Nigdy jeszcze panna Worthington nie była tak ożywną i dowcipną, tak uprzejmą dla gości swojej ciotki: śpiewała, grała, podsycala wciąż rozmowę, słowem była czarującą. Lord Harcourt wyszedł tak zachwycony, że poważnie zaczął się zastanawiać nad sposobem odzyskania łask dawnej swej narzeczonej.

Kiedy goście się rozeszli, hrabina Raven z czułością uściskała siostrzenicę.

— Jestem dumna z ciebie, Alicjo — rzekła — nie znam panny, któraby z większym taktem i godnością potrafiła wyjść z tak trudnego położenia. Przykro mi tylko, że będziesz częściej narażona na spotkanie lorda Harcourt; nie mogę mu przecież zamknąć drzwi mego domu, tembardziej, że w Nicei tak częstym bywał u nas gościem. Nie wspominałam ci o tem w moich listach, nie chcąc cię martwić kochanku.

— Oh! o zmartwieniu nie może tu być mowy — pogardliwie odparła Alicja — lord Harcourt jest mi zupełnie obojętny.

Tygodnie szybko mijały i panna Worthington znowu została porwana w wir uciech i rozrywek wielkiego świata. Lord Harcourt tak jak dawniej, był nieodstępny jej cieniem, nie zrażając się dumnym i zimnym jej obejściem. Trium-

fy, jakie zbierała, powodzenie i hołdy mile łechtały dumę i próżność Alicji, za to w chwilach ciszy i samotności ostry ból przenikał jej serce, przed oczami stawało ukochane oblicze, w uszach dzwignął głos nigdy nie zapomniany.

Często pisywała do Amelji Carrington, ale w listach tej ostatniej przebijał pewien chłód i przymus, który przykro oddziaływał na Alicję. Szukała w nich wzmianki o Leonardzie, imię to jednak nigdy nie było wymówione. Sam Leonard prosił o to siostry.

Uprzejmość hrabiny Raven godną była wysokiego jej stanowiska. Sama napisała do pani Carrington list na złożonym herbowym papierze, dziękując jej stokrotnie za opiekę daną siostrzenicy. W przypisku dodawała, że Alicja z pewnością dołączyłaby najczulsze pozdrowienie, lecz wyjechała właśnie konno z lordem Harcourt Vernon.

List pani hrabiny, odczytany wieczorem w rodzinnem kółku, sprawił niemałe wrażenie.

— Już ona nigdy do nas nie wróci — smutnie rzekła Adela — szkoda! kochałszy ją bardzo.

— Lepsze mam wyobrażenie o Alicji — odpowiedział pan Carrington — zobaczysz, że jak wróci do Londynu, to zaraz nas odwiedzi.

— Nie warto marnować skarbów uczucia dla osób stojących wyżej od nas — oświadczyła Amelja — Alicja wkrótce o nas zapomni.

— Ty, Amelko, zawsze mówisz rozsądnie — odezwał się Leonard dotychczas milczący.

Nikt nie zauważył drżenia jego ust i bladej twarzy. Teraz był pewny, że Alicja przed nim skłamała, mówiąc o zerwaniu z lordem Harcourt. Była jego narzeczoną, a tymczasem na

m. przed Eino Borgiem 3: 57, 9 m., Lagerströman 3: 59,6 m. i Helgasem 4 minuty.

Nowy rekord pływacki.

— Berlin 9. X. Nowy rekord światowy pływacki na 880 jardów stylem dowolnym ustanowił szwedzi pływak Arne Borg w berlińskim „Luna - Park”. Rekord poprawiono z 10:28,7 na 10:14,5.

Lot Kenneckege

— Bender - Abbas 9. X. Kennecke z powodu defektu motoru, planowany lot do Indji musiał odłożyć.

Karykatury wabrzeskie.

wykonane podczas zjazdu Dziennikarzy Pomorskich w Wąbrzeźnie.



Deputowany powiatowy p. Franciszek Wrzesiński z Lipnicy.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 10 października 1927 r.

Jubileusz przykładowego obywatela.

W dniu dzisiejszym obchodzi pierwszy czeladnik kowalski p. Henryk Orłowski, swój 25-letni jubileusz nieprzerwanej pracy. Przez cały ten długi okres p. Orłowski pracował nieugięty w swym ciężkim zawodzie. Jubilat przez ćwierć wieku pracował w znanej powszechnie fabryce powozów, której właścicielem jest p. Jan Kopczyński. Szanownemu Jubilatowi życzymy aby zdrowie mu posłużyło i aby mógł dla dobra firmy w której jest zatrudniony, pracować przynajmniej jeszcze 25 lat.

W imieniu magistratu składał solenizatorowi życzenia p. burmistrz Schwarz, który również wręczył mu dyplom zasługi.

Z okazji tej zasyłamy Szan. Jubilatowi oraz p. Kopczyńskiemu który ma tak długoletniego i dzielnego pracownika najserdeczniejsze życzenia. Red.

— **Mianowanie.** Jak się dowiadujemy Ministerstwo Sprawiedliwości mianowało mecenasa p. Kazimierza Balcerskiego notariuszem. Z okazji tej składamy p. mecenasowi nasze najserdeczniejsze powinszowanie. Red.

— **Konfiskata.** Piątkowy numer tut. pisma niemieckiego „Allgemeine Nachrichten für Pomerellen” został przez miejscową władzę administracyjną skonfiskowany, za umieszczenie artykułu o rezolucjach zjazdu Hallerczyków w Toruniu.

— **Sprawozdanie o uroczystości poświęcenia sztanbaru cechu kowalskiego** podamy dla braku miejsca w przyszłym numerze.

— **Rozprawa Sądu Ławniczego** Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. Dnia 28. IX. skazani zostali: 1. Sebastian Banias z Rozgartu, Wojciech Czaja z Rozgartu o uraz cielesny — ugoda, 2. Antonina Piątek z Wąbrzeźna, Wanda i Aleksander Czerwińskich z Wąbrzeźna o wyst. z §§ 223 kk. oddalenie skargi, 3. Felski II Edward Wielki, Fryderyk Erhard Wielki, Ratkowski Zygmunt z Czapel, Klawonn Maks Wielki, Howe Ernest Wielki o wyst. z § 72 ust. łowieckiej po 20 zł grzywny, 4. Bożyk Kazimierz z Łodzi o kradzież 14 dni więz. i 20 zł grzywny, 5. Balicki Teofil z Wąbrzeźna o wyst. z § 186 kk. 20 zł grzywny, 6. Józef Rumiński z Ucięża i Józef Gawel z Ucięża o zniewagę 100 zł grzywny.

— **Wykaz Urzędu Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie za miesiąc wrzesień.** Urodzenia: 1. Franciszek Grzeszkowiak, ur. 3. 9. 27 r., 2. Agnieszka Zalewska ur. 3. 9. 27 r., 3. Walter Paweł Beyer (nieślubne) ur. 2. 9. 27 r., 4. Kazimierz Rydzyska ur. 7. 9. 27 r., 5. Kazimierz Mieczysław Madraszewski ur. 8. 9. 27 r., 6. Monika Jankowska (nieślubne) ur. 9. 9. 27 r., 7. Wacław Szablewski ur. 9. 9. 27 r., 8. Helena Malinowska ur. 8. 9. 27 r., 9. Leonarda Jadwiga Chojnacka ur. 16. 9. 27 r., 10. Kurt Hanz Wunsch ur. 17. 9. 27 r., 11. Zdzisław Eustach Pawlikowski ur. 20. 9. 27 r., 12. Stefanja Jadwiga Kotlewska (nieślubne) ur. 23. 9. 27 r., 13. Zygmunt Brzuski ur. 25. 9. 27 r., 14. Marcel Lichnerowicz ur. 28. 9. 27 r., 15. Edmund Zdrojewski (nieślubne) ur. 28. 9. 27 r.

Śluby: 1. Krawiec Józef Kamiński kawaler z panną Zofją Zalewską zawarli ślub cywilny dnia 1 sierpnia 1927 r., 2. Praktykant leśny Jan Schwanz kawaler z panną Stanisławą Kurkierowicz zawarli ślub cywilny dnia 9 sierpnia 1927 r.

Zgony: 1. Władysław Faterkowski w wieku 47 lat zmarł dn. 1. 9. 27 r., 2. Noworodek Franciszek Grzeszkowiak w wieku 20 minut zmarł dn. 3. 9. 27 r., 3. Ludwika Skowrońska z domu Pawlikowska w wieku 28 lat zm. dn. 9. 9. 27 r., 4. Jan Prusakowski w wieku 55 lat

zm. dn. 12. 9. 27 r., 5. Marja Tynecka z d. Lemanowicz w wieku 58 lat zm. dn. 12. 9. 27 r., 6. Leokadja Zarebska z d. Kuczyńska w wieku 35 lat zm. dn. 12. 9. 27 r., 7. Wdowa Julia Zaporowicz z d. Pokorowska zm. dn. 13. 9. 27 r., 8. Marjan Kotlewska w wieku 63 lat zm. dn. 16. 9. 27 r., 9. Teofila Mederska z Kwiatkowskich w wieku 48 lat zm. dn. 18. 9. 27 r., 10. Noworodek Helena Malinowska w wieku 2 dni zm. dn. 20. 9. 27 r., 11. Noworodek Leonarda Chojnacka w wieku 5 dni zm. dn. 21. 9. 27 r., 12. Lucja Firchof w wieku 6 tygodni zm. dn. 20. 9. 27 r., 13. Marjanna Paczkowska w wieku 7 miesięcy zm. dn. 23. 9. 27 r., 14. Władysław Rydzyski w wieku 35 lat zm. dn. 26. 9. 27 r.

— **Kiedy nastąpi przerachowanie pożyczek państwowych.** Według informacji, zasięgniętych w Urzędzie pożyczek państwowych w Warszawie zgłoszono do przerachowania 160,000 podań. Ze względu na nowelizację ustawy o przerachowaniu tychże pożyczek, dopiero od listopada ubiegłego roku zaczęto załatwiać podania. Dotąd załatwiono około 60,000 podań, reszta ma się załatwić w przeciągu 1 roku. Załatwienie następuje w kolejności zgłoszonych podań. Utrudnienie i zwłokę wywołuje brak załączników, których petenci nie nadsyłają mimo wezwania ich przez Urząd pożyczek państwowych. Termin zgłoszeń o wyższe przerachowanie upłynął z końcem czerwca 1927 roku.

— **Zima w tym roku ma być bardzo ostra.** Niejednokrotnie łamali sobie ludzie głowy nad tem, czemu przypisać dziwne przeskokki atmosferyczne, jakie zanotowano w Europie zachodniej i środkowej w roku bieżącym. Przeważnie całą winę składano na liczne plamy na powierzchni tarczy słonecznej. Eksplozje gazów na słońcu mają wywoływać zaburzenia w całym wszechświecie, wpływając również na pogodę na naszej planecie.

Obecnie pewien francuski meteorolog występuje z godną uwagi teorią, opartą na zestawieniach meteorologicznych z najdalszej przeszłości. Dochodzi on do wniosku, że pewne okresy atmosferyczne powracają w ściśle określonych terminach, powtarzają się one co 55, co 56 i co 60 lat.

Rok 1816 obfitował w deszcze i katastrofy żywiołowe. Zimą miał niezwykle surową, a lato w zimie 1816 przewyższały jeszcze zimna z r. 1813. Analogicznie przedstawiał się rok 1817. Minęło tedy lat 55. Obecnie zaś mamy 66-letni okres 1871—1927.

A zatem w r. 1927 za lat 60 powtórzy się rok podobny z warunków atmosferycznych do bieżącego.

Francuski meteorolog twierdzi zatem, że na tej podstawie można przepowiedzieć pogodę na przyszłość.

Wobec tego należy się nam spodziewać, że zima tego roku będzie ostra, co zresztą przepowiadają wszyscy meteorologowie.

— **Rzadka okazja.** Zwracamy uwagę naszym Szan. Czytelnikom uwagę na ogłoszenie firmy Korzeniewski w Grudziądzu. Powyższa firma należy do największych na Pomorzu i zaopatrzona jest w najnowsze modele jesienno-zimowe.

Okazja wyjazdu do Grudziądza nawet z najdalszych stron Pomorza opłaca się. Radzimy naszym Czytelnikom skorzystać z owej oferty.

— **Niedźwiedź.** (Film „Pomorze”). W ub. sobotę dokonano tu szereg zdjęć filmowych do wielkiego filmu pt. „Pomorze”. Filmowano wspaniałe muzeum i ogród p. Wacława Mieczkowskiego. Będzie to niemała sensacja dla nas, gdzie zobaczymy, te wspomiane zdjęcia na ekranie w kinie p. Kaczyńskiego.

— **Kowalewo.** (Zabawa klubu tenisowego). W pięknie udekorowanej sali p. Zielkowej odbyła się w ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 2. bm. z okazji zamknięcia sezonu letniego „Wieczornica” miejscowego Klubu Tenisowego, podczas której zostały rozdane nagrody zdobyte przez członków klubu na tegorocznych zawodach, których wynik jest następujący:

Nagrody żeńskie: 1. p. Leokadja Jankowska, 2. p. Wanda Kurzyńska, 3. p. Irena Niewiadzińska, 4. p. J. Łęgoska.

Nagrody męskie: 1. p. Paweł Grochowski, 2. p. Bolesław Niewiada, z Terespoli b. prezes klubu, a obecnie członek honorowy, 3. p. Roman Kentzer, junr., 4. p. Alfons Wroński.

Jak rok rocznie zabawa wypadła znakomicie, to też bawiono się przy dźwiękach doborowej orkiestry do rana godz. 6-tej.

Zarządowi, który nie szczędzi pracy nad rozwojem sportu tenisowego, należą się szczerze słowa uznania. Jeden z obecnych.

— **Grudziądz** (Wysokie odznaczenie). P. starosta Czarliński udekorował w zeszłym tygodniu złotym krzyżem zasługi prezesa Izby Rzemieślniczej, oraz przewodniczącego Komisji mistrzowskiej i pomocniczej w zawodzie drukarskim p. Władysława Grobelnego. Odznaczenie to otrzymał p. Grobelny za zasługi, położone w pracy nad rozwojem rzemiosła pomorskiego. Z okazji tej przesyłamy p. Grobelnemu najserdeczniejsze życzenia.

— **Grudziądz.** (Fabryka kaloszy gumowych „Pe-Pe-Ge” kupuje grunt od miasta). Pisaliśmy już o tem, że fabryka Pe-Pe-Ge stara się o ku-

pno gruntu od magistratu. W rachubę wchodzi teren, leżący obok fabryki, a przynależny Kunterstynowi. Obecny stan pertraktacji, toczących się pomiędzy zarządem fabryki a magistratem, każe przypuszczać, że wkrótce dojdzie do pomyślnego załatwienia sprawy dla obu stron. Oczywiście, że magistrat, który ostatnio ma wielkie wydatki, związane z budową domków robotniczych, chciałby od fabryki dostać pieniędzy jak najwięcej. Jakby to dobrze było, gdyby Pe-Pe-Ge, firma bądź co bądź duża i bogata, a zatrudniająca około 2 tysięcy robotników, ułatwiła magistratowi tę pracę i przynajmniej dla swoich robotników wydudowała domki. Byłby to niewątpliwie poważny czyn społeczny. Miasto w takim wypadku oddałoby grunt darmo.

— **Chojnice.** (Za usiłowane zabójstwo). Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Janowi Boli, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na osobie akuszerki Janiny Jankowskiej. Przepięknie tego dokonał Boli w ustępny sposób: Nocą 30 czerwca br. wezwał on akuszerkę do rzekomo znajdującej się w ciężkim stanie położnicy; a gdy Jankowska znalazła się za miastem, rzucił się na nią, uderzył ją tempem narzędziem w głowę, powalił na ziemię, usiłował dokonać gwałtu. Jankowska, mimo silnego okaleczenia zdołała obronić się do czasu, gdy nadjechała furmanka, Boli skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, oraz utratę praw obywatelskich.

— **Gdynia** (Miljon złotych kredytu). Na ostatnim posiedzeniu Rady nadzwyczajnej Banku Gospodarstwa Krajowego zapadła decyzja przyznania całego szeregu nowych kredytów na ogólną sumę 3 milj. zł. w złocie miejskim związkowi komunalnym, powiatowym i gminnym na całym obszarze państwa, w szczególności na budowy szkół, łaźni, rzeźni, hal targowych, dróg i t. d. Poza tem został przyznany kredyt 1 milj. zł. w złocie dla Gdyni na zakup gruntów, poprawy bruków, ulic, budowy szkół i elektrowni.

— **Gdynia.** (Przygoda p. min. Składkowskiego). Kurjer Codzienny donosi: Minister spraw wewnętrznych Składkowski miał przykra przygodę w czasie ostatniej podróży inspekcyjnej po Pomorzu. Pod Gdynią samochód ministra ugrzązł w błocie i w żaden sposób go nie można było wydobyć. Minister generalnie nie namyślał się długo, zdjął buty, zakasał rękawy, i przystąpił do wyciągania maszyny z trzęsawiska. Za przykładem ministra poszedł naczelnik jego gabinetu p. Zabierzowski również bosy z podwiniętymi spodniami.

Na niezwykłą tę scenę nadeszli członkowie miejscowego sejmiku powiatowego, ubrani w odświętne tuzurki i cylindry. Nie wiele myśląc, rozebrali się w pobliskim lesie i pospieszyli na pomoc wysokiemu dostojnikowi rządu, pozostawiając jedynie na głowach widomy znak swego lokalnego dostojenstwa. — Wspólnymi siłami auto wyciągnięto z błota, poczem nastąpiła urzędowa prezentacja.

— **Poznań.** (Goście z Westfalji). Niedawno temu przybyła do stacji granicznej Zbyszyn pielgrzymka 540 Polaków z Westfalji, udająca się na Jasną Górę. Na dworcu poznańskim zebrała się celem powitania rodaków grupa duchowieństwa z ks. Biskupem Radońskim na czele, zastępca dowódcy Korpusu jen. Taczak, władze miejscowe z Wicewojewodą p. Nikodemowiczem na czele, przedstawiciele Uniwersytetu i licznych organizacji, oraz orkiestra wojskowa. Po dwugodzinnym postoju pociąg wiozący pielgrzymkę odjechał do Częstochowy.

— **Pyzdry** (Zamordowanie staruszki). Nieznany zbrodniarz zakradł się przez okno do mieszkania 80-letniej staruszki Obarckiej, którą zamordował siekierą w czasie snu, poczem splądrował jej mieszkanie.

— **Lwów.** (Zabójca 3-ech pasierbów). Przewieziono w dniu wczorajszym do więzienia karnego przy ul. Batorego niejakiego Iwana Bachora, aresztowanego ostatnio w Smolnie, za potrójne morderstwo, dokonane tej miejscowości.

Bachor wróciwszy z więzienia, gdzie odsiadywał 10-miesięczną karę za zamordowanie jednego z sąsiadów, z niewyjaśnionych dotąd powodów zamordował nożem trzech swoich pasierbów.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność „Lutnia” Dziś w poniedziałek, dnia 10 października rb. odbędzie się lekcja śpiewu o godz. 8-mej wieczorem.

O liczny udział członków prosí Z a r z ą d.

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne Walne Zebranie Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Klimka. Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

O liczny udział wszystkich członków prosí Z a r z ą d.

Druktem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

W. KORZENIEWSKI

Tow. Akc.

GRUDZIĄDZ, Rynek 22/24. Tel. 898.

JESIEŃ-ZIMA 1927/28

Polecamy po najniższych cenach z najlepszych materiałów i pierwszorzędnym wykonaniu:



Futra męskie
Ulstry męskie
Palta na watinie z fokowym kołn.
Płaszcz do samochodów
Kurtki futrzane i welurowe
Płaszcz i kurtki skórzane
Ubrania marynarkowe i wieczorowe
Liberje i płaszcze dla stangretów
Wykwintną konfekcją dla chłopców

Przyjazd z prowincji dla bezkonkurencyjnego wyboru i taniości cen się opłaca. ❀ ❀ ❀ ❀

POLECAM

stale i po znizowanych cenach
 Proszę się przekonać i zwiedzić skład
 Zwi dżanie składu nie obowiązuje kupna
Biklingi, sielawki, tłuste śledzie wędz.
wędz. węgorze, łosoś, tłuste makrele
l. a. pełnotłusty ser tyliżycki, szwaj-
carski i t. d.

sardynki, sardale, anchowir, zapra-
 wiane śledzie, opiekane śledzie, rol-
 mopsy i wszelkie towary kolonial-
 ne po bardzo niskich cenach
Specjalne wina dla chorych 3/4 but.
Grand Vin (najlepsze wino dla chorych)
 3/4 but 3,50 zł.

Specjalny skład delikatesów
Fr. Szymański
 Tel. 5, Rynek Tel. 5.

Tamże jest do nabycia dla panów
 karczmarzy w dobrym stanie
SCENA
 Model berliński do ustawienia w paru mi-
 nutach z drzwiami i oknami i t. d.

Licytacja przymusowa

Dnia 12 bm. o godz. 10 sprzedawać bę-
 dę gotówkę w Małym Pułkowie u Woj-
 ciecha Mendryka

kompletną centrąfugę
Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Przetarg przymusowy

Dnia 12 października 1927 r. o godz.
 9 przed poł. sprzedawać będę najwięcej
 dającemu za natychmiast. zapłatę gotówką
 u p. Marji Raczkowskiej przy ul. Kościuszki.

szafę żelazną

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Jęczmień
owies
i grykę

kupię dla mej paszarni
E. GOETZ Wąbrzeźno
 Kolejowa 63.

Papier gazetowy
 biały, czysty w ark.
 63/95 ctm sprzedaje
 po 1,30 zł za 1 kg.
„Głos Wąbrzeski“.

Przetarg przymusowy

Dnia 12 października 1927. o godz.
 9 przed poł. sprzedawać będę najwięcej
 dającemu za natychmiastową zapłatę go-
 tówką u p. Dra Sandta w Wąbrzeźnie
 przy ul. Pomorskiej.

wóz z drabiami paro-
konnymi.

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg publiczny

Magistrat miasta Wąbrzeźna ogłasza
 niniejszem przetarg publiczny na do-
 stawę materiałów:
210 mtr² płyt ściennych, białych glazuro-
wanych gatunek I, czterokątne, w tem
wliczone płytki dekoracyjne dla zakoń-
czenia ścian i 250 mtr.² posadzkowych
płyt terakotowych, koloru jasnego. W ceny
należy wliczać ewent. transport kolejowy
loco stacja kolejowa Wąbrzeźno.

Oferty należy wnieść do Miejskiego
 Urzędu Budowlanego w zamkniętych ko-
 pertach wraz z dołączonymi próbkami ma-
 terjału, zaopatrzonych w napis „przetarg
 materiałów“ do godziny 12-tej dnia 15 paź-
 dziernika 27 r

W tymże dniu o godz. 12-ty 15 min.
 nastąpi otwarcie ofert przy ewent. obec-
 ności oferentów.

Magistrat zastrzega sobie prawo wy-
 boru oferenta, lub nieoddania dostawy
 materiałów żadnemu z nich.

Wąbrzeźno, dnia 7. X. 1927 r.

(-) **Schwarz burmistrz.**

Przetarg przymusowy

Dnia 12 października 1927 r. o godz.
 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej
 dającemu za natychmiastową zapłatę go-
 tówką u p. A. Leskiego w Wąbrzeźnie
 Rynek 10.

szafę i inne przedmioty

Głowczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

■ **Czytajcie „Głos Wąbrzeski“** ■

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy
 Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa
 TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią prakty-
 kę, załatwiam oprócz spraw zakresu
 sądownictwa, również sprawy z dzie-
 dziny władz policyjno-administracyjn.

Książki kasowe

oraz wszelkie formularze
 i rejestry potrzebne dla

urzędów wójtowskich

ma stale na składzie

„GŁOS WĄBRZESKI“

Wąbrzeźno-Pom.

Dla Towarzystw

afisze, zaproszenia,
programy, bilety
 i t. p.

wykonujemy
 szybko i po cenach
 bezkonkurencyjnych

■ **„GŁOS WĄBRZESKI“** ■

Potrzebny

Młynarz
 do wiatraka
Błaszkwicz
 Wielkiądż

Uczennica

potrzebna od zaraz
Filip Białecki
 skład bławatów i kon-
 fekcji.

Gesi

polne
 kupuje stale
E. GOETZ Wąbrzeźno
 Telefon 174. Kolejowa 63

Plisowanie

karbowanie sukien, meroż-
 hi, obrętki, dsurki ma-
 szynowe i hafty
 kurbelowskie
S. BIAŁOWAS
 Toruń
 Sukiennicza 8. Telef. 439

JÓZEF GESSING

emerytowany na-
 ezelnik Urzędu
Skarbowego
 załatwia sprawy po-
 datkowe, stemplowe,
 i spadkowe.
WĄBRZEŹNO
 ul. Jadwigi 3 II piętro.

Przyjmę na
stancję

KAJEROWA
 Rynek 22